

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 2.— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Anglja i Górny Śląsk.

Londyn, 18 czerwca. «Evening Standard donosi, że Lord Curzon konferować będzie z Briandem w sprawie górnośląskiej i zagadnienia wschodu. Sprawy, które mają być rozwiązane, są tak nagłe, że nie można z tem zaczekać do zebrania się Rady Najwyższej. Po tej konferencji między Briandem i Curzonem spodziewają się bardzo wiele. Według «Evening Standard» okaże się, że Anglja przycyli się do stanowiska Francji w sprawie górnośląskiej, w zamian za co w sprawie Turcji polityka brytyjska uzyska przewagę.

Paryż, 18 czerwca. Jak donosi «Petit Parisien», zostanie omówiona na konferencji między Curzonem a Briandem także sprawa górnośląska. Od dwóch do trzech tygodni rząd angielski zdaje się nie być tak nieprzystępny w tej sprawie. Pismo wyraża wobec tego nadzieje, że będzie można znaleźć podstawę rokowań według propozycji kompromisowych hr. Sforzy, podług których, jak twierdzi pismo Polska ma zatrzymać większą część górnośląskiego obszaru przemysłowego. Pismo twierdzi, że rozmowa nieformalna w tej sprawie może w wielkiej mierze ułatwić zadanie Rady Najwyższej i zastąpić zaproponowane przez Francję obrady rzeczoznawców.

Położenie na Górnym Śląsku.

Berlin. (EE). Układy przywódców niemieckiej samoobrony Höfera i Ulitzki z komisją koalicyjną toczą się dalej. Zdaje się, że zwycięża zapatrywanie socjalisty Zirusa, że niemiecka samoobrona powinna ustąpić. To zapatrywanie popiera «Breslauer Volkswacht», znany organ prezydenta Löbego, który oświadcza, że należy wykorzystać wszelką możliwość dalszego prowadzenia układów. Jak się obecnie wykazuje, wystosowały niemieckie partie i związki zawodowe na Górnym Śląsku pod datą 12 bm. protest do komisji koalicyjnej, w którym energicznie zastrzegają się przeciw stronnictwej cenzurze komisji koalicyjnej. Tak zezwolić miała komisja koalicyjna na ogłoszenie w «Wegweiser» rozporządzenia powstańców w sprawie przymusowej rekrutacji oraz wypisania dodatków przez Korfantego oraz oświadcza, że nie mogą dowierzać obietnicom komisji koalicyjnej i domagają się niezwłocznych środków zaradczych. O położeniu na G. Śląsku donoszą, że po ustąpieniu Polaków cały szereg miejscowości zajęty został przez Anglików, mianowicie: Koźle, Raciborz i Wielkie Strzelce; miasta Dobrydzień, Tarnowice i Kamuschitz przeszły w ręce oddziałów aljanckich.

Polityka Francji wobec G. Śląska.

Paryż, 18. czerwca. Briand przyjął dzisiaj Poincare, Doumer i de Selyes, którzy prosili go, by przed komisją dla spraw zagranicznych w senacie zareferował o polityce rządu w sprawie Górnego Śląska i Wschodu. Premier nazначył debatę 21. czerwca.

Pacyfikacja Górnego Śląska.

Warszawa, 18. czerwca. «Kurjer Warszawski» donosi: W 29 godzin po wyrażeniu zgody Niemców na zdanie komisji koalicyjnej powstańcy opuścili teren do Gliwic, pozostawiając za sobą milicję polską. Następnie Niemcy opuszczają teren od Kędzierzyna do Krapic oraz cofną się za Odrę. Z kolei nastąpi ewakuacja całego Śląska przez powstańców i Niemców. Akcja ewakuacyjna potrwa 7 dni.

Sprawa ważna.

Jedną z najważniejszych spraw, którą się wszyscy nasi działacze na polu narodowym zająć powinni, jest sprawa powiększenia liczby prenumeratów naszych dzienników związkowych „Gazety Olsztyńskiej” i „Gazety Polskiej”.

Każda jednostka wyczerzyć powinna wszystkie swoje siły ku temu celowi, aby nasze gazety związkowe znalazły się w każdej chacie, w każdym domu polskim.

Przyznać musimy, że mało z naszej strony czyni się w tej tak ważnej sprawie. A przecież jasnym jest mianowicie dzisiaj, że prasa jest potęgą i jednym z najważniejszych czynników w rozwoju narodów.

Przychodzi nowy kwartał.

Prosimy usilnie o to, ażeby czytelnicy nasi, a mianowicie działacze na niwie narodowej poświęcili sprawie rozwoju prasy związkowej baczną uwagę.

Na zebraniach towarzystw naszych prelegenci powinni poruszyć sprawę prasy naszej. Każdy członek towarzystw naszych i organizacji politycznych i gospodarczych powinien być czytelnikiem naszych organów związkowych. Dla ludzi mniej zamożnych trzeba zapisywać gazetę. Fundusze na ten cel znaleźć się muszą. Rozchodzi się mianowicie o nasz lud roboczy, mianowicie na Powiślu. Trzeba umieć chcieć, a przy usilnej pracy dojść musimy do rezultatu, iż nie będzie u nas ludzi, którzy umiejąc czytać po polsku, nie mają w domu polskiej gazety.

Prasa nasza to podstawa, to fundament, na którym stawiać możemy gmach jedności i dojrzałości politycznej. Jeżeli ten fundament nie będzie silny i trwały, natenczas pomyśleć nie można o budowie.

A więc do pracy w tym kierunku. Stwórzmy ten fundament wspólnymi siłami.

Spełnijmy nasz obowiązek. S.

Dokumenty pruskiej kultury na Mazurach.

Jak wiadomo pracą „oświatową” na Mazurach zajmuje się pastor Maks Skowronnek z Trełkowa, brat Ryszarda i Dr. Fritza Skowronnka.

Rzućmy znowu okiem na pismo jego, na nr. 25 „Pruskiego Przyjaciela Ludu” i przekonajmy się jaką strawą karmią Niemcy biednych Mazurów. Otoż charakterystyczne ustępy z owego pisma:

Wyjętek z kazania pastora Skowronnka.

Oh Panie Jezu Chryste wezwales do siebie wszystkie duszy zemblałe, abyś je ochłodził i potrzyepił. Oh, jestem straconym i obciążonym grzesznikiem. Czyni mię uczestnikiem poczciwej twojej, a daj, bym nie rozpacział. Ktoś jest zbawcą grzeszników, pastorem zbawionych, i pomógł wielu ludziom zasmuconym i utrapionym podobnie jakim i ja jestem, zmiłuj się też nademną. Stawales Piotra zasmuconego i Zomaksia nie wierzącego miłosierdziem swoim wielkiem. Wąbł sam sięg moją, zbawieniem mojem, abym przez ciebie zwycięstwo miał, a łozony żywota dostąpił! Amen.

Dzieło wyczerpienia na Górnym Śląsku.

Polkie bandy powstańców, które się dnia przed początkiem marcu Anglików przygotowały były na mocny opór, cofały się w kierunku do Sublinky. One też nie czyniły przeciwko jazdzie batalionu angielskiego do Gliwic. Ale Polacy bardzo rozgniewani są na Anglików, którym w Gliwicach groziło pięściami, podczas gdy Niemce ich przywitali z radością.

Przygoda pod Katinowem, gdzie posterunek Selbstschutzu strzelał na Francuzów, bywa gra utrojona pomiędzy Polakami a Francuzami, jak widać, co się dzieje na Górnym Śląsku. Potrzebują i hulają rękojem przeciwko Selbstschutcom. W ten sam sposób zajął też spowodować stylania się Selbstschutcu z angielskim i włoskim wojskiem. Dla tego wstępują koalicyjne wojska pomiędzy niemiecki Selbstschutcu a bandy Korfantego — a w tem okamgnięciu Polacy atakują.

Żak Polacy Kraków.

Deutsch Pilar. Na folwarku hrabi Gentel von Donnersmarck umieszono 178 sztuk bydła, które powiatnicy w powiecie wiejskim Rosel zrabowali. Storoby Anglicy postępowali naprzód, to bydło odwiezione mia być do Polski.

Tarnowice od Polaków wyrabowane i opuszczane.

Podług doniesień berlińskiej gazety „Berliner Tageblatt” z Deuthen, bandy polskie się cofały z Tarnowic. Szkoła, którą Polacy tam wyrzadzali bywa bardzo wielką.

Jeden z wodzów polskich jako złodziej.

Podług doniesień berlińskiej gazety „Sokolangeiger” z Katowic pisze „Kattowiker Morgenzeitung”, że we czwartek do Komisarstwa niemieckiego w Katowicach dwa chłopcy wtargnęli i rewolwerem w ręku pokradli 100 tysięcy marek. Jednego z tych dwu rabusów ubrano się aresztować na ulicy. Jest to ów znany wódz Polaków imieniem Rudza z Katowic.

Pięknie, co?

Lloyd George powinien zaabonować sobie „Pruskiego Przyjaciela Ludu”. S.

Dr. Fritz Skowronnek.

Człowiek ten, jak każdy renegat, pała niesłychaną nienawiścią do Polski. Objędzła miasta i wsie w Prusach Książęcych i wszędzie wygłasza mowy antypolskie. W Brunsberdze powiedział pomiędzy innymi dosłownie: „Polską inteligencję w nowej (!) Polsce, która jest naszym przeciwnikiem, sami wychowaliśmy przez naszą „Humanitätsduselei”. Powinniśmy pozwolić na to, aby się Polacy w własnej głupocie udusili, a nie zmuszać ich do uczęszczania do szkół niemieckich”. — Niechby lepiej p. Dr. Fritz Skowronnek pilnował swoich rodaków w szkołach pruskich spruczonych i przez brata jego Maks w „Pruskim Oglupicielu” ogłupianych Mazurów. Przecież niedawno wyszła książka, której współpracownikiem jest on sam. Niech zajrzy do tej książki i przeczyta sobie sąd o Mazurach: „Schwerfällig, langsamen Geistes, kulturfeindlich bis zur Hartnäckigkeit und Dummheit, jähzornig, grob, oft durch vererbte alkoholische Neigungen im Innersten verroht”. Polacy chodzili również do szkół pruskich, ale odzywając się kulturą rodzimą i zachowując odrębność narodową, nie sprusaczyli się i nie zatruli ducha swego przez wszczepianą im w szkołach „pruską” oświatę i kulturę i dla tego nie należą do ludzi określonych przez Ryszarda Skowronka jako „Missratenes Erzeugnis zweier Nationen”. S.

Co to znaczy Robotnik polski?

Na sejmiku miast wschodnio-pruskich, odbytym dnia 12, 13 i 14 czerwca, oświadczył podczas obrad nad bezrobotnymi przedstawiciel ministerjum pracy, radca Albrecht, co następuje:

»Wszelkimi siłami należy prowadzić udzielanie robotników na wieś. Udało się uzyskać z funduszy rządowych kredyt 400 milionów marek szczególnie na budowę mieszkań dla robotników w rolnych. Trzeba jednakowoż kontraktowo w dodatku zabezpieczyć (zugesichert), w dodatku, że mieszkania te buduje się jedynie dla robotników rolnych niemieckich, a nie ewtl. dla robotników polskich. Także przebudowy, rozbudowania i reparacje można z tego funduszu pokrywać.»

Dosłownie według sprawozdania w »Elbinger Ztg.« nr. 137 z dnia 15. bm.:

Wiemy, kogo wszystkiego mogą urzędy niemieckie zaliczać do robotników sezonowych polskich. Związki zawodowe winny baczną zwrócić uwagę, dla kogo władze, które funduszami temi dysponują, je używają. Przekonani jesteśmy, że sprawiedliwie ich nie używają a robotnik polski tutejszy szkodę z wyraźnego antypolskiego ich stanowiska ponosi. Nie pierwszy to wypadek, gdzie robotnik polski upośledzony jest na korzyść robotnika niemieckiego. Przypominamy, że dotychczas nie dopuszczono jednego przedstawiciela polskich robotników do powiatowych Wydziałów Rozjemczych (Schlichtungsausschuss). I mówcie tutaj o równieuprawnieniu! P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawy przesilenia gabinetu.

Warszawa. W kołach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że przesilenie gabinetowe nie nastąpi. Minister Nowodworski nie złożył dotychczas dymisji, również minister Michalski, o którym krążyły pogłoski, że zgłosi dymisję, dotychczas jej nie zgłosił. Dymisja Steczkowskiego do ostatniego dnia oficjalnie przyjęta nie została.

Warszawa. Minister skarbu Steczkowski odmówił propozycji cofnięcia swojej dymisji. W tutejszych kołach wymieniają jako jego następców: dawniejszego ministra finansów dr. Billińskiego, dawniejszego wiceministra Michalskiego i Byrkę.

Dążenia do pokoju.

Wilno. (Orient). Na posiedzeniu święciańskiego sejmiku powiatowego gen. Żeligowski podkreślił pokojowe tendencje Polski, która pragnie żyć w pokoju z swymi sąsiadami.

Sympatje belgijskie dla Polski.

Warszawa. PAT. Posel belgijski, hr. d'Escaille oświadczył w wywiadzie ze współpracownikami «Kury Polskiego» między innymi co następuje: Stwierdzam z radością, iż Polska z dniem każdym wzmacnia się, krzepnie i potężnieje. Spostrzeżenia swe udzielam o ile możliwości rodakom moim, kupcom i przemysłowcom w celach informacyjnych, zachęcając ich do nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, gdzie znajdują zbyt dla wielu swych towarów, zwłaszcza dla maszyn, wagonów, lokomotyw i wagonów tramwajowych. Zasadnicze trudności, które wynikają z ciągłego wahania się kursu marki polskiej, mogłyby być usunięte przez zastosowanie handlu wymiennego. Polskie surowce, a zwłaszcza len i nafta, znalazłyby u nas licznych nabywców.

Górny Śląsk.

Opór niemieckiej samoobrony.

Berlin. (EE). Ponieważ generał Höfer i przewodniczący wydziału dwunastu, Ulitzka, nie godzą się na przerwanie operacji niemieckiej samoobrony mimo zapewnienia Polaków, że z swej strony wszelkie działania przerwą i podporządkują się Komisji Międzysojuszniczej, poczyniły rządy koalicyjne wspólny krok w Berlinie. Z źródła bardzo wiarogodnego donoszą, że radca legacyjny poselstwa francuskiego, de Saint Quintain, złożył w urzędzie dla spraw zagranicznych oświadczenie i przedłożył żądania Komisji Międzykoalicyjnej.

Energiczny krok rządów koalicyjnych był konieczny, ponieważ generał Höfer oświadczył Komisji Międzykoalicyjnej, iż nie może nic postanowić bez upoważnienia wydziału dwunastu, a Ulitzka twierdzi, że nie może wyrzec żadnego wpływu na operacje wojskowe. Höfer nawet oświadczył, że Niemcy nie cofną się nigdy ani kroku.

Z cyklu Legend o Chrystusie.

SELMA LAGERLÖF.

Dziecię z Betlehem.

(Dokończenie.)

Ale wnet strach go chwycił na myśl, co go czeka, jeśli powróci, nic nie sprawiwszy. Toć on to przecież już dwa razy pozwolił zbiedz dziećciu. Ani podobna było, aby mu Voltigius lub Herod taką zbrodnię darować mogli.

— Póki zaś Herod wie, że żyje jeszcze jedno z dzieci betlehemskich, nie przestanie go trwoga nękać — dumal żołnierz. Ani mi wątpić, że aby cierpieniem swoim ulgę przynieść, mnie ukrzyżować rozkaże.

Była południowa godzina. Męki piekielne znosił żołnierz, jadąc przez szczyrą skalną pustynię, gdzie ani drzewka ani drzewiny żadnej nie widziało oko. Droga wiała się głębokim skalistym wąwozem, dokąd żaden podmuch wiatru nie dochodził. Jeździec i koń upadali ze zmęczenia.

Od kilku już godzin żołnierz utracił wszelki ślad zbiegów i odwaga opuściła go zupełnie.

— Trzeba się wyrzec pościgu — dumal. — Zaprawdę, trudno pomyśleć, by warto było dłużej ich gonić. Toż w strasznej tej pustyni tak czy inaczej zginąć muszą.

W myślach tych pograżony, ujrzał nagle w ścianie skalistej, co się tuż przy drodze wznosiła, sklepienie wejście do groty.

Zaraz też konia swego ku otworowi temu skierował.

— Chwilę choć w chłodnej tej grocie wypocznę — pomyślał. — Może mi siły przybędzie, by znowu w pościg ruszyć.

Jednak gdy wkroczyć chciał do groty, uderzyło go coś niezwykłego. Po obu stronach wejścia rosły dwa krzewy, lilji. Prosto i wysoko wznosiły się łodygi ich, kwieciami cudnym osypane. Biła od nich upajająca miodna woń, a pszczoły rojem wily się nad nimi.

Niemcy.

Werbunek ochotników dla Górnego Śląska.

Lipsk. (EE.) Pomimo zakazu prezydenta Rzeszy z 30 maja w sprawie werbowania dla G. Śląska, odbywają się one w dalszym ciągu, jak to wynika z zeznań dwóch osób, przytrzymanych w Dreźnie. Odbyły się także narady niemieckiego związku oficerów, niemieckiej partii ludowej oraz związku dawniejszych Górnoszlązaków. Policja urządziła rewizję domową. O wynikach nic nie wiadomo.

Rosja.

Akcja niemiecka w Rosji.

Wilno. (EE.) Z źródła dobrze poinformowanego korespondent EE. otrzymuje wiadomość o akcji niemieckiej w Rosji, która ma na celu zapewnienie Niemcom wpływu na przyszłość Rosji. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie organizują Niemcy w Rosji oddziały zbrojne, których zadaniem ma być przeważenie w odpowiedniej chwili szali zwycięstwa na tę lub inną stronę w razie nowych zaburzeń. Za te pomoc każą sobie Niemcy hojnie płacić.

Ruch przeciwbolszewicki.

Korespondent «Morning Post» donosi z Władystoku: że bez jakiegokolwiek udziału armii Siemionowa ruch przewrutowy szybko szerzy się w całej Wschodniej Syberji. Oddziały czerwonej armii wyciągają się lub najczęściej przechodzą na stronę powstańców.

Trocki rozkazał wysłać kilka korpusów do Władystoku w celu stłumienia tamtejszego ruchu antybolszewickiego.

Umowa japońsko-rosyjska.

Korespondent Reutera donosi, że rząd japoński zawarł z rządem władystockim umowę, na mocy której japończycy udzielają rosjanom pożyczki na kupno broni i amunicji, wzamian zaś otrzymują prawo rybołówstwa na podlegających nowemu rządowi terenach.

Francja.

Francja w obronie swej polityki.

Gdańsk. Poincaré w artykule «Temps'a» polemizując z mową Churchilla w Manchesterze, oświadcza między innymi, że Niemcy nie mają żadnych praw do Górnego Śląska. Na brak węgla również nie będą mogli narzekać, gdyż Polska zobowiązała się dostarczać im węgla przez lat piętnaście. Za walki na Górnym Śląsku czyni Poincaré odpowiedzialnym Rząd niemiecki, który wysłał tam wojska i wyposażał je w broń i amunicję. Dr. Wirt bezczelnie w każdej swej mowie domaga się przydzielenia całego Górnego Śląska do Niemiec. Poincaré kończy swój artykuł oświadczeniem że, jakkolwiek Anglia jest ogromnie cennym sojusznikiem dla Francji, jednakowoż nie może ona stać na przeszkodzie uprawianiu przez Francję własnej polityki w Polsce i na Górnym Śląsku.

W pustyni onej było zjawisko owo tak niezwykle, że i żołnierz coś zupełnie dziwnego uczynił. Zerwał oto jeden wielki biały kwiat i trzymając go w ręku, wszedł do groty.

Grota zaś ona ani ciemną, ani zbyt wielką nie była, a skoro się pod sklepieniem jej znalazł, ujrzał, że już tam troje wędrowców przebywa. Mężczyzna to był, niewiasta i dziecisko małe. Leżeli oni na ziemi w głębokim śnie pograżeni.

I nigdy pono nie słyszał żołnierz tak głośniego bicia własnego serca, jak w owej chwili. Toż to byli właśnie zbiegowie, których tak długo ścigał. Poznał ich przy pierwszym spojrzeniu. I tu oto zmógł ich sen, leżeli na ziemi bezbronni i do obrony niezdolni, na jego łaskę oddani.

Szczęknął wyjęty z pochwy miecz, żołnierz pochylił się nad dziećciem.

Ostrożnie miecz ku sercu jego skierował, a mierzył dobrze, by jednym pchnięciem zgładzić je ze świata.

Nagle zatrzymał się na chwilę, by spojrzeć w oblicze dzieciska. Pewnym już był teraz zwycięstwa i radość uczuł okrutną na myśl, że się ofierze swojej przyrzeczonej zdoła.

Skoro zaś oczy na oblicze dzieciska zwrócił, żywszą jeszcze stała się jego radość, poznał bowiem chłopię małe, które na polu za bramą miejską z pszczołami i liljami igrało.

— Zaprawdę — pomyślał — dawno mi już to trzeba było zrozumieć. Dlatego tak nienawidziłem owo dziecisko; jest ono zapowiedzianym księciem pokoju.

I myślą tą zajęty zniżał miecz ku ziemi. Jeśli głowę dziecka tego u stóp Heroda złoży, uczyni mię on dowódcą swej straży przybocznej.

Ostrze miecza coraz bliżej było śpiącego, a żołnierz mówił do siebie, pełen radości:

— Teraz oto już nie zdoła stanąć między nami, nic go z rąk moich nie wydrze!

Wciąż przecież jeszcze trzymał żołnierz w dłoni lilję, u wejścia do groty zerwaną. A gdy myśli swe wypowiedział, z kielicha kwiatu wyleciała ukryta w nim pszczoła i z brzękiem krążyć zaczęła nad odzianą w hełm głową.

Dreszcz nagły wstrząsnął żołnierzem. I wspominał one pszczoły, którym z pomocą biegła dziecisko i

Sprawy kościoła.

Z diecezji chełmińskiej.

Najprzew. ks. Biskup zamianował ks. dziekana Leona Kasyne, proboszcza lubawskiego, kanonikiem przy katedrze w Pelplinie. — Już dawno temu krążył pogłoski, że ks. Kasyna jest upatrzonym na tę godność kandydatem, obecnie zaś ta nominacja stała się faktem.

Zjazd duchowieństwa.

Odbył się tu Zjazd duchowieństwa, w którym brało udział około 100 księży, w tem sporo z diecezji chełmińskiej. Zjazd zagaił i przewodniczył mu ks. Faustmann, który też wygłosił odczyt o stanowisku duchowieństwa wobec zagadnień obecnej i najbliższej przyszłości. Ks. arcybiskup Teodorowicz miał odczyt na temat: »O ideale katolickim w życiu politycznym Polski«. Zbrani oświadczyli się jednomyślnie przeciw projektowi centrowców oderwania Gdańska od diecezji chełmińskiej.

Odezwa Ojca świętego.

Z Krakowa donoszą, że z kurji książęco-biskupiej komunikują, że na wspólny telegram księży biskupów polskich Ojciec św. polecił przesłać na ręce księcia biskupa krakowskiego X. Adama Sapiehy telegram następującej treści: »Ojciec św. z radością przyjmując wspólne Wasze wyrazy uczuć i przywiązania do Ojca i Matki, z wielką wdzięcznością przyjął udział ze serca Wam i Waszym djecezjom błogosławieństwa Apostolskiego z gorącym życzeniem, by Bóg raczył być zawsze z narodem polskim. Kard. Gasparri«.

KRONIKA.

Olsztyn, 20. czerwca 1921.

Kalendarz na wtorek: Alojzego Gonzagi.
Wschód słońca o g. 3,39; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

— Na rodzinę Kalinowskich złożono w dalszym ciągu: Br. Woytacki, Mirany 20; Izdepska, Mirany 20; Berendt, Pierzchowice 20; Kerner, Starytarg 50; Ornas Duże Rakowice 100; Elżbieta Sznarbach, Kapłityny 14; Kucharzewski, Kapłityny 10; Klimek, Kapłityny 6; Nawrocki, Grudziądz 100; z Tychnow: S. Nowak 10; N. Redmer 5; F. Kulecki 5; F. Redmer 10; J. Służewski 10; K. Redmer 10; Th. Redmer 10; I. Preus, Nowe wieś 10; P. Borzyński, Sztum 30; J. G. z Podstolina 15; F. W. z Podstolina 15. Serdecznie Bóg zapłać! C dalsze ofiary prosi usilnie ks. Demski, Starytarg (Altm., Kr. Stuhm).

— Plan podróży biskupiej celem wizytacji i biermowania w dekanacie Mazury I i II: niedziela 19 czerwca Pasym, 20. Dźwierzy, 21. Szczytno, 22. Opaleniec, 23. Wielbark, 24. W. Lesiny, 25. Kłotki, 26. Elk i Prawdziska, 27. Jańsbork, 28. Margrabowo, 29. Gołdap, 30. Głubin.

wspomniał, że pszczoła właśnie pomogła maleńkiemu ująć z uczy Heroda.

Zdumienie wielkie zdjęło go na tę myśl. Miecz znieruchomiał w jego dłoni, on zaś sam stał spokojnie i słuchał brzęku pszczoły nad głową.

Aż przestał już słyszeć brzęk małego owadu. Tem mocniej uderzyła go słodka silna woń, płynąca z kielicha lilji, którą w ręku trzymał.

I wspomnienie nasunęło mu gwałtem owe lilje, przez dziecię ratowane. Wspomniał i to, że właśnie więź lilji ukryła chłopię przed jego oczyma, że lilje dopomogły mu do przebycia bramy miejskiej.

I w coraz głębsze popadał zamyślenie, a miecz ku sobie ścigał.

— Pszczoły i lilje za dobrodziejstwo jego wdzięcznymi być umiały — szepnął sam do siebie.

I wspomnieć musiał to, że maleńki jemu także dobrodziejstwo wyświadczył. Purpurą wstydu zabarwiło się jego lice.

— Zali może żołnierz rzymski zapomnieć o zapłacie za dobry uczynek? — wyszeptał.

Krótką a gorącą stoczył ze sobą walkę. O Herodzie pomyślał i o własnym pragnieniu, by zgładzić małego księcia pokoju.

— Nie przystoi mi przecież zamordować dzieciska, które mnie samego od śmierci uratowało — takie słowo wa wybiegły mu wreszcie na usta.

I oto pochylił się ku ziemi, miecz swój koło dzieciska złożył, by wędrowcy, zbudzisz się, ujrzeliby jakiego uszli niebezpieczeństwa.

Wtem zobaczył, że dziecisko nie śpi. Leżało na miejscu swoim i poglądało na żołnierza przepięknie mi oczyma, które niby gwiazdy jaśniały.

I mąż wojenny zgiął kolana przed dziećciem: — O Panie, tyś jest potężny! — rzekł. — Tyś jest zwycięzcą silnym. Tyś jest, którego umiłowali bogowie. Tyś jest, który po żmijach i skorpionach stapać może.

Ucałował stopy chłopięcia i cicho wyszedł, z groty, a ono leżało spokojnie i poglądało za żołnierzem wielkimi zdumionymi oczyma dziecka.

KONIEC.

— „Erländische Zeitung“ polemizuje z pewnym nacjonalistą niemieckim, który usprawiedliwić pragnie stosowaną przez cesarski rząd w Niemczech politykę antypolską. Sili się na stosunkowo rzeczowe wywody, na które olsztyński „Volksblatt“ by się nie zdobył. Wystąpił musimy jednakże stanowczo przeciwko twierdzeniu „Erländische Zeitung“, że polscy duchowni katolicy twierdzą, że dobrym katolikiem może być tylko Polak. Takich ludzi wśród katolickiego duchowieństwa polskiego nie było, nie ma i nie będzie. Prosimy więc nie obrażać naszego polskiego duchowieństwa katolickiego. Godzimy się na twierdzenie „Erländische Zeitung“ że hakatyzm Niemcom pod względem narodowym, politycznym i moralnym szkodliwy, to jest dziś stwierdzonym faktem historycznym. Zwalczenie hakatyizmu i praw antypolskich jest bezwątpienia jasnym momentem w historii centrum w Niemczech. Dziś centrum zajmuje co do katolickiej Polski stanowisko niestety bardzo wrogie.

Z Warmji.

— Olsztyn. Orstwehr zostanie nareszcie rozwiązana, jak donoszą pisma niemieckie. Nastąpi to 30. bm. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość pożegnania przy piwie i winie w „Koperniku“. Większość tych niedoszłych bohaterów i obrońców ojczyzny zadowolona jest w skrytości z takiego obrotu rzeczy. „Przez całą wojnę światową siedziałem mężnie za piecem, dłaczego bym sobie miał pozwolić skórę podziurawić od komunistów lub Polaków?“ myśli sobie niejeden majster piekarski lub grubobrzuszy rzeźnik. Śmieją się też robotnicy, mówiąc iż więcej aniżeli karabin, przydał by się tym wojowniczym panom stary parasol dla ćwiczeń, albowiem Bóg chyba wie, gdzie uderzają kule, wystrzelone przez nich. Do dnia 20. bm. musi ta niebezpieczna w ich ręku zabawka być oddana. Od tego dnia zwiększy się może też bezpieczeństwo publiczne.

* St. Wartembork. Nasza Orstwehra urządziła w przeszłą niedzielę „fest“ pogrzebowy w lesie. W swej mowie zalił się p. Romahn bardzo na ententę, iż ich zmusiła do złożenia broni. Przybyło na ten „fest“ także dwóch lepszych panów z Olsztyna samochodem. Gdy usłyszeli członków Orstwehy mówiących między sobą po polsku bardzo się na to oburzyli. Ci zaś owym panom za to oburzenie tak się w lesie odwiedzili, że potem szybko wrócili do Olsztyna.

My się nie dziwimy że członkowie Orstwehy między sobą po polsku rozmawiają, boć inaczej nie umieją. Są to nasi obalamuceni Warmjacy, Polacy, którzy skutkiem sugestii niemieckiej nie wiedzą czem są. Sądzą że są Niemcami, choć język im się od niemieczyzny łamie. To są produkty germanizacji i kultury pruskiej. Di.

— Przy rewizji młynów wykazało się, iż większość gospodarzy każe swe zboże mielić bez kartki na mielenie. Wskutkiem tego zboże obłożone zostało arestem na korzyść „Reichsgetreidestelle“. Sołtysi skarżą się, iż wielu gospodarzy nie odbiera wcale swych kwitów od mielenia, ponieważ i bez nich zboże zostanie zmielone. „Kreiskornstelle“ przypomina, iż przepisy odnośne muszą być respektowane. Będzie się ostrzej młyny rewidowało, nie wolno im przyjmować żadnego zboża bez kwitu (Mahlschein). Młyny i gospodarze, którzy ten przepis przekroczą, karani będą sekwestrem zboża, zamknięciem młyna i karą sądową.

— Powiatowy urząd zbożowy (Kreiskornstelle) ma w zapasie wielką ilość środków pożywczych. Rolnikom każe urząd ten na to zwrócić uwagę, iż związa swe składki z żywnością więc można u niego korzystać i bez znaczków nabyć środki spożywcze jak płatki owsiane, makaron, miód sztuczny, mąkę kukurydzową itd. także w większej ilości. Kupno najlepiej ustnie załatwić. Towar można zaraz zabrać.

— Olej lniany. Wielka ilość oleju lnianego znajduje się gotowa do odbioru w „Erländische Betriebsgenossenschaft“. Olej ten służyć ma jako wynagrodzenie za odstawię nasienie lniane. Ponieważ beczki zawierające olej są potrzebne, wzywa się uprawnionych do odbioru, ażeby odbiór uskutecznił najpóźniej do 26. bm. inaczej rozporządzi się w inny sposób olejem.

Z Powiśla

* Sztum. W nocy z poniedziałku na wtorek schwyciono w Brunswaldzie 2 włamywaczy, zamierzających popełnić rabunek u pewnego obywatela, na gorącym uczynku. W jednym z nich poznał p. Kalinowski ze Staregotargu, przed kilkoma tygodniami przez rabunków napadnięty, właśnie napastnika swego, i to tego, który do niego strzelał. Miał na sobie ubranie p. K. i był w posiadaniu innych rzeczy przynależnych p. K. Obaj niebezpieczni rabusie zostali odstawięni do więzienia w Sztumie.

* Starytarg. Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z. P.) na Starytarg i okolicę obchodziło w niedzielę 12. b. m. w lesie Wapleskim zabawę latową. Członkowie zebrałi się przy lokalu p. Kikuta licznie, skąd z muzyką na czele wymaszerowano przez wieś całą do Waplewa. Tam przyłączyli się robotnicy majątków Waplewskich i dalszej okolicy, i wszyscy udali się przed pałac, by zasłużonym i szanowanym chłobstwu złożyć hołd i uszanowanie. Następnie udano się do lasu, gdzie przy różnych uroczajeniach, jak piłka nożna, loteria, japońska poczta i t. d. się bawiono. Ochronka Starotarska brała także udział w zabawie, racząc licznie zebranych różnemi występami, za co darzono wszystką dziatwę kawą i ciastkami.

Jeneralny Sekretarz Z. Z. P. p. Dykier był także obecnym i umiał w treściwej i popularnej swej przemowie trafić do serca robotnika naszego. Młodzież męska pokazała kilka udatnych prób gimnastycznych. Zabawę zakończyły tańce w lokalu p. Kikuta w Starytargu i p. Beutlera we Waplewie. Udała się ona znakomicie i przyczyniła się niezawodnie do zjednania nowych członków Z. Z. P.

* (S.) Susz. Landrat suski Dr. Friedensburg wzywa urzędowo w „Kreisblacie“ ludność powiatu do obchodu rocznicy „zwycięstwa plebiscytowego“ niemieckiego w dniu 11 lipca i spodziewa się, że cała ludność w obchodzie weźmie udział. Pan landrat urzędowo chwali również wrogię Polakom „Heimatferajny“, które nazywa „bewährte Organisation“.

Z Polski.

* (S.) Gdańsk. W tych dniach miał tu wieczór doświadczalny z zakresu hypnozy, telepatji i spirytyzmu absolwent medycyny p. Austron z Wiednia. Przy doświadczeniach spirytystycznych postawiono mu szereg pytań natury politycznej, jak np. czy Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech, kiedy zostanie pobita Francja, kiedy upadnie Polska itd. Na pierwsze pytanie medjum odpowiedziało przecząco, co wywołało wielkie przygnębienie wśród liczne zebranych nacjonalistów gdańskich. Na inne pytania nie można było otrzymać żadnej odpowiedzi. — Medjum trzeba by sprowadzić do nas. Niech gada, bo nasi hakatyści się bardzo ciekawi. Rozchodzą się mianowicie o pytania czy Polska upadnie, i czy korytarz polski zniknie. Naturalnie że na obydwie pytania medjum powinno powiedzieć »ja!« Pan Austron zrobiłby dobry interes w Prusach Wschodnich. Medjum zachować się powinno jednakże mądrze i politycznie i musi być natchnione »duchem Yorka«.

* Gdańsk. „Dziennik Gdański“ w osobnym artykule występuje energicznie przeciw odwiedaniu sopockiej jaskini gry przez Polaków, zwracając uwagę na straty materialne i konstatając smutny fakt, że największą liczbę graczy stanowią Polacy. Autor artykułu wzywa całe społeczeństwo polskie do potępienia tych, co w jaskini gry kalają dobre imię polskie.

* Sopoty. Wielki napływ nowych stałych mieszkańców do Sopotu z Niemiec lub prowincji, jaki od kilku lat wzrósł, wpłynął również na brak mieszkań w tem miejscu kąpielowym. Ceny za mieszkania meblowane czyli pokoje meblowane w Sopocie są często bardzo wygórowane i wznoszą w cenie w miarę zbliżania się głównego sezonu kąpielowego.

* Kartuzy. Żandarmerja kartuska urządziła naganę na niejakiego Józefa Roszkowskiego, poszukiwanego przez prokuratorję. Natknęli się na zbiega, który był w towarzystwie dwóch innych mężczyzn. Poczęto na żandarmów strzelać, którzy odkryli również ogień karabinowy, raniąc jednego z napastników, niejakiego Feliksa Roszkowskiego tak ciężko, że ten niebawem życia dokonał.

* Skórcz. W najbliższych dniach ma być tu otwarta ochronka polska dla dzieci, oddawna oczekiwana przez całe polskie społeczeństwo tutejsze. Będzie on przeciwwagą w stosunku do dawnej ochrony utrzymywanej przez djakoniki niemieckie, a która miała na celu germanizowanie młodego pokolenia.

* (S.) Grudziądz. „Gazeta Grudziądzka“ powtarza notatkę kwidzyńskiej „Weichsel-Zeitung“ dotyczącą zakazu rozmowy polskiej i powiada, że to przykład rzeczywiście godny naśladowania. No i cóż panowie od „Weichselzeitung“? Gdyby tak przykład wasz w Polsce i innych krajach rzeczywiście naśladowano? — Ta sama gazeta powtarza również dokument urzędu kolejowego dotyczący wydalania robotników polskich z pracy. — W „Gazecie Grudziądzkiej“ wzywa wojewoda pomorski ludność polską do spokoju i zaniechania odwetu na Niemcach w Polsce za ucisk Polaków w Niemczech.

* Tuchola. W Kamienicy w pow. tucholskim wynikł pożar, który zniszczył 300 morgów lasu, należącego do hr. Koenigsmark. W nadleśnictwie żołędowskim w pow. bydgoskim pożar strawił sto morgów lasu. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Bydgoszczy i oddział wojska.

* Starołęka. Na latarcie przy restauracji «Letnisko» właśc. p. Helena Ratajak dzierżawca p. Władysław Grzybkowski i Ska. w Starołęce, widnieje dotąd napis »Gasthof u. Restaurant zum deutschen Kaiser«.

* Włocławek. Pod Włocławkiem zatrzymano z powodu niskiego stanu wody Wisły 4 statki i 14 berlinek, wiozących zboże do Warszawy.

* Warszawa. Pod adresem ambasadora angielskiego w Warszawie nadchodzi w ostatnich czasach petycje wieców żydowskich, domagające się, aby rząd angielski przyspieszył rozwiązanie sprawy mandatu Palestyny.

* Warszawa. Doroczny zjazd najwyższej instytucji kościoła ewangelicko-reformowanego, zwanej Synodem, rozpoczął w Warszawie dnia 12. b. m. dwudniowe obrady w obecności przeszło 100 delegatów. Obrady zagał stały wiceprezes Synodu ks. superintendent Semadeni. Prezesem Synodu wybrano sędziego Sądu Najwyższego, p. Błaszczkowskiego. Stałym sekretarzem został wybrany p. St. Brezcz. Jako notariuszem ks. Skierski i kapelan wojskowy wyz. ewan.-ref. ks. Szefer. Głównym tematem obrad była sprawa zmiany ustawy z roku 1849 o zarządzie kościoła ewangelicko-reform. w Polsce, co do czego przedłożono Synodowi projekt nowej ustawy, mającej być wniesioną do Sejmu. Projekt ten rozszerzający ramy zarządu kościelnego, odesłano do komisji redakcyjnej. Nastąpiło

szczegółowe sprawozdanie z działalności konsystorza ewan.-ref. w roku ubiegłym, tudzież z działalności poszczególnych parafji.

* Lwów. W sali uniwersytetu odbył się w sprawie Górnego Śląska olbrzymi wiec ogólno-akademicki, w którym wzięli udział także rektorowie uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryjnej.

* Wilno. W sobotę przybywają do Wilna na kilka dni generałowie francuscy Rayold i Loir oraz szef fraucuskiej misji w Kownie.

Z Górnego Śląska.

* Gliwice. Bojówki zamordowały wczoraj w Gliwicach znanego polskiego działacza Uszczyka. Jest to już drugi mord polityczny, gdyż przed dwoma dniami zamordowano taksamo tamże na ulicy p. Wolnego. Położenie Polaków stało się tak niepewne, że wielu z nich zmuszonych jest uciekać z miasta.

* Bytom. Polski Czerwony Krzyż organizuje ewakuację Niemców, pragnących opuścić G. Śląsk. W dniu 16. bm. wysłany zostanie pierwszy pociąg z 600 ewakuowanymi. Polacy przyjęli gwarancję bezpieczeństwa ewakuowanych.

Ze świata.

Komunizm na Ukrainie.

Komuniści założyli na Ukrainie „adnieprzańskie oddziały agitatorskie dla jeńców Polaków w sile 6000 ludzi. Mają to być kadry »polskiej armii czerwonej«. Instruktorów sprowadzono z Polski (?).

Miny w zatoce ryskiej.

W zatoce ryskiej ukazały się w ostatnich czasach większe ilości min prawdopodobnie zerwanych przez ostatnie burze.

Propaganda komunistyczna na Litwie.

Na posiedzeniu Sejm litewskiego dnia 7 czerwca oświadczył minister wojny, Szimkus, że w ostatnich czasach zostali zaarrestowani rozmaici wychowawcy wyższych szkół w Szawlach pod zarzutem propagandy komunistycznej.

Los rozbitków Wrangla.

Polpress donosi z Paryża: W tutejszych politycznych kołach rosyjskich powstała myśl zwrócenia się do rządu francuskiego z prośbą, ażeby eskadra rosyjska, którą generał Wrangel wyprowadził z Krymu, była jaknajrychlej wysłana do Władywostoku.

Czesko-węgierskie układy gospodarcze.

Rozpoczęły się w Budapeszcie układy gospodarcze między delegatami czeskimi i węgierskimi. Obradują dwie komisje; pierwsza zajmuje się kwestjami polityczno-gospodarczymi, druga kwestjami komunikacyjnymi, szczególnie poczt, kolei i żegluga.

Światowy kongres pokojowy.

Następny światowy kongres pokojowy odbędzie się w myśl poprzednich konferencji, dnia 13. sierpnia b. r. w Luxemburgu.

O rozbrojenie świata.

Rząd amerykański, który zwrócił się niedawno półoficjalnie z zaproszeniem państw na międzynarodowe rokowania w sprawie rozbrojenia otrzymał dzisiaj od tych rządów półoficjalnie odpowiedź w przychylnym duchu.

Ameryka wobec Anglii.

Donoszą z Waszyngtonu że rząd amerykański nie weźmie udziału w jakimkolwiek europejskim przymerzu bądź to z Anglią, bądź też z Francją. Nie chce się on bowiem wtrącać do polityki europejskiej.

Na bliskim Wschodzie.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, o bombardowaniu przez flotę grecką portu Karamarsal na Morzu Czarnem. Miejscowość Villapolis jest w płomieniach. Inna eskadra floty greckiej ostrzeliwała port Batum i zatopiła kilka statków z amunicją przeznaczoną dla Kemalistów.

W parlamencie angielskim poseł pułk. Kenwarthy zażądał od rządu wypowiedzenia się w sprawie ewentualnych układów rządu angielskiego z Grecją i zapewnienia, że wszelkiej środki pokojowe przedsięwzięto celem porozumienia się z Turcją, zostały wyczerpane.

Król grecki na froncie.

Król Konstanty przybył do Smyrny na okręcie wojennym »Lemnos«. Miasto było uroczystie udekorowane. Potem wyjechał król na front.

Choroba króla serbskiego.

Stan zdrowia króla Piotra jest bardzo zły, wskutek czego wzwano telegraficznie do Belgradu regenta Aleksandra.

Przeciw wyjazdowi do Ameryki.

Wskutek nowych ograniczeń imigracyjnych do Stanów Zjednoczonych zatrzymano w Antwerpii wyjazd około 1200 emigrantów dla Stanów Zjednoczonych. Większość zatrzymano pochod z Polski.

Katastrofa kolejowa.

W pobliżu Madrytu wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy z Teledo najechał pod Villą Werda na pociąg towarowy. Skonstatowano dotąd 14 zabitych. Liczba rannych jest bardzo wielka. Pomiędzy zabitymi znajduje się poseł Sergio Navale, a między ciężko rannymi znany pisarz hiszpański Ortega Muwilla.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 pastucha starszego.
2. dla chłopca do 16 lat, jako pasterza lub starszego samotnego człowieka.
3. dla 10 dziewczyn do roboty.
4. dla 1 robotnika robotnika rolnego na deputat.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla starszego pasterza i 1 dziewczyny do 17 lat.
7. dla 8-10 dziewcząt na akorową pracę zaraz.
8. dla 6 dziewcząt do akordowej pracy.
9. dla 1 chłopca do 16 lat.
10. dla 10 dziewcząt i 5-6 mężczyzn do pracy rolnej.
11. dla samotnego szwajcara od zaraz.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.

3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla akordnika z 4 dziewczynami.
7. dla kuczera, lub włodarza, zgodzi się jako robotnik.
8. dla kuczera z 2 dziewczynami.
9. dla maszynisty lub kowala, pracował kilka lat w fabrykach.
10. dla robotnika, 1 szarwark (zna się na robotach wodnych.)
11. dla ceglarza żonatego.
12. dla starszego robotnika.
13. dla 1 akordnika.
14. dla jednego robotnika znającego młynarkę, zaraz.
15. dla 1 robotnika żonatego z 4 dziećmi ponad lat 14.
16. dla 1 maszynisty lub ślusarza.
17. dla 1 robotnika z 3 szarwarkami od 1. października.
18. dla 1 przodownika z 8 ludźmi.
19. dla 1 chłopaka od 16 lat (lub samotnego robotnika) i 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herenstr. 14, tel. 382.

Na nowy kwartał

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę“.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Do Komunii św.

polecam w największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach

ubranka czarne dla chłopców

kapelusze, rękawiczki, półkoszulki, kołnierzyki i krawaty.

Materyały czarne i białe wełniane.

Batysty-Woale i wszelkie modne haftowane wyroby. Odpasowane suknie z pięknymi bortami. Bieliznę, obsady, koronki i wszelkie towary krótkie.

Stałe ceny!

Rzetelna obsługa!

W. Mulczynski, Wartembork

Właściciele Kowalski & Szulc.

Owczą wełnę wymieniam na towar.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“



Nowo nadeszły
większy zapas tanich
maszyn do szycia
najlepszy niemiecki fabrykat.
Gemba, handel maszyn do szycia
Olsztyn, Ziegelstr. 32.

Sprzedam mój

dom mieszkalny

z wolnym mieszkaniem o 4 pokojach, ogródkiem i osobnym wejściem. Komorne donosi 8700 mk. Cena sprzedaży 120000 mk., wpłata 75000 mk.
Zgłoszenia pod Nr. 162 do Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

BANK LUDOWY

w Sztumie

placi od depozytów z jednorocznym wypowiedzeniem

5 procent.

Zarząd.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12